

0 pokój i jedność Niemiec



NA ZDJEĆIU: fragment manifestacji na placu Marksa-Engelsa w Berlinie, jaka odbyła się podczas II Ogólnoniemieckiego Zjazdu Młodzieży walczącej o pokój, jedność kraju i wolność.
(FOT — CAF)

Na apel przodujących spółdzielców powiatu bielskiego Osiągnięciami w produkcji roślinnej i zwierzęcej uczymy 10-lecie Polski Ludowej

W piątek, 11 bm., odbyło się w spółdzielni produkcyjnej w Rajsku (pow. Bielski-Podlaski) nadzwyczajne walne zebranie spółdzielców. Na zebraniu przedyskutowano apel powiatowego Zjazdu przodujących spółdzielców z powiatu bielskiego wzywający wszystkich spółdzielców Białostocczyzny do współzawodnictwa w walce o podnoszenie produkcji rolnej i rozwijanie hodowli.

Po wysłuchaniu sprawozdania ze Zjazdu, złożonego przez przewodniczącego spółdzielni tow. Michała Godzina, spółdzielcy z Rajska podjęli następujące zobowiązania:

1 Sprawnie zorganizować pracę przy sprzące siana i koniczyny na obszarze 102 ha i zakończyć sianokosy w ciągu 15 dni.

2 Zakończyć w najbliższych dniach pielenie upraw z chwastów oraz celem lepszej pielęgnacji okopowych przeprowadzić dwukrotne obsypywanie ziemniaków i zakończyć w tym tygodniu przerywkę buraków. Zorganizować brigadę, której zadaniem będzie systematyczna kontrola upraw ziemniaków i pomidorów w walce z niebezpieczeństwem stonki ziemniaczanej.

3 Pszenicę i jęczmień sprzątnąć w ciągu 6 dni, owies — 3 dni i żyto w ciągu 10 dni przy pomocy 1 żniwiarki i 1 sноповiązki. 30 ha zbóż sprzątnąć przy pomocy kombajnu. Zwozić zboża dokonać natychmiast do stert i jednocześnie dokonać omlotów żyta z 85 ha i pszenicy z 4 ha.

4 Natychmiast po omlotach przekazać pierwsze zboże na obowiązkowe dostawy i za pracę POM.

5 Dokonać bezzwłocznie podorywek na obszarze 313 ha, zaprawiać 15 ha zakwaszonej gleby. Wykonać głęboką orkę z przedplużnikiem na obszarze 348 ha, z tego 176 ha pod zasiew ozimin i 172 ha pod zasiewy wosenne. Siew ozimin przeprowadzić w ciągu 7 dni zianem kwalifikowanym i zaprawionym, w tym 15 ha krzyżow. Przeprowadzić wykopki ziemniaków i buraków na łącznym obszarze 37 ha w ciągu 14 dni.

6 Usprawnić pracę przedsiębiorstw pomocniczych — rytmarni, grupy cieśli, murarzy, szklarzy itd.

7 Będziemy walczyć o umocnienie i rozbudowę naszej spółdzielni poprzez przyływ nowych członków. Zapraszamy chłopów indywidualnych do zwiedzania naszej spółdzielni i zapoznawania się z osiągnięciami gospodarstwa zespołowego.

8 Pomóc młodzieży w rozwijaniu życia kulturalno-oświatowego, usprawnić pracę koła LZS, zwiększyć czytelnictwo prasy i książek, zwłaszcza fachowych i zwiększyć prenumeratę gazet i czasopism.

Serdeczne spotkanie z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

Wczoraj, zaproszona przez Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bawiła w Białymstoku delegacja radzieckiej załogi budującej Pałac Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie.

Przed południem gości radzieckie: inżynier Prowatow, majster Chotow i tokarz Prostrakowa byli obecni na zjeździe aktywu Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy, a w godzinach popołudniowych złożyli wizytę kolejarzom białostockim zbranym liczenie w sali Związku Zawodowego Kolejarzy.

W spotkaniu wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Kuc, I sekretarz KM PZPR tow. Wysocki, przewodniczący WRZZ tow. Karpowicz i sekretarz Woj. Zarz. TPPR tow. Zubrycka.

Po owacyjnym powitaniu gości i przemówieniach powitalnych, rozwinęła się serdeczna rozmowa, w toku której towarzyszył inż. Prowatow odpowiadał gospodarzom na liczne interesujące ich pytania. M. in. tow. Prowatow zaznaczył, że mechanizacja robot przy budowie Pałacu Kultury i Nauki, z warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych Związku Radzieckiego.

Po oficjalnym spotkaniu zakończonym bogatym w programie występem artystycznym, spożyto wspólnie obiad.

(rk)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 139 (863) BIAŁYSTOK, poniedziałek, 14 czerwca 1954 r. Cena 20 gr

Twórczość pisarzy polskich potężnym narzędziem w budowie socjalizmu i wychowaniu nowego człowieka

Zjazd Związku Literatów
zakończył obrady

WARSZAWA. — W dniu 11 bm. zakończył obrady VI Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. W ostatnim dniu obrad zakończyła się dyskusja, którą podsumował Leon Kruczkowski. Uczestnicy obrad uchwalili apel do pisarzy całego świata o wzmocnienie udziału w walce o pokój oraz

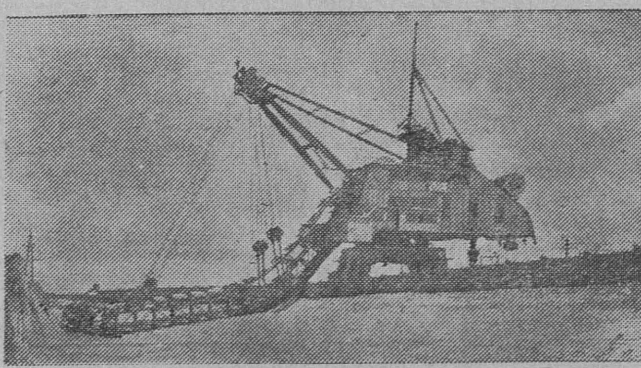
zjazdową. Dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego ZLP, którego prezesem ponownie wybrany został Leon Kruczkowski.

Leon Kruczkowski podsumowując dyskusję podkreślił, iż nie zawiodła ona tych nadziei, jakie związane były ze Zjazdem. „Trzeba stwierdzić — mówił Leon Kruczkowski — że dyskusja była naprawdę szczerą, poruszyła centralne zagadnienia z różnych punktów widzenia i że wyprostowała niejedno z tych nieporozumień, z jakimi ostatnio mieliśmy do czynienia”. Mówiąc o wygłoszonej w czasie obrad Zjazdu wypowiedzi znakomitego pisarza radzieckiego Konstantego Simonowa Leon Kruczkowski oświadczył: „Można by powiedzieć, że towarzyszy Simonow, jak gdyby włączył do naszej dyskusji strumień energii ideowej z tego rozgrzanego dziś motoru dyskusji, jaka toczy się w Związku Radzieckim przed jesiennym Wszelchzwiązkowym Zjazdem Pisarzy Radzieckich”.

„Co można by wysnuć — mówił na zakończenie Leon Kruczkowski — jako ogólną konkluzję z naszej dyskusji zjazdowej? Wydaje mi się, że dwie rzeczy nasuwają się przede wszystkim: zagadnienie tematyki społecznej, a w szczególności wiejskiej, jako w tej chwili główne zagadnienie dalszego rozwoju naszej literatury”.

★ St. Królak
(CWKS)
wygrał I etap
Wścigu DWM
Szczegóły na stronie 6.

Polska czerparka wiaderkowa która zastąpi pracę 1000 ludzi



W dniu 16 maja 1954 r. oddano do użytku obrotową czerparkę wiaderkową zaprojektowaną i wykonaną całkowicie w kraju. Nowa czerparka waży przeszło 700 ton, wierzchołek jej konstrukcji sięga 30 m, a więc wysokości sześciopiętrowej kamienicy, taśma zaś z czerpakami może się opuszczać do 15 m w dół. Załadowanie zaś z czerpakami może się opuszczać do 15 m w dół. Załadowanie pociągu składającego się z 20 wagonów ośmiennastoosobowym trwa około pół godziny. Czerparka zastępuje pracę 1000 ludzi.
NA ZDJEĆIU: czerparka wiaderkowa w typie GZUT.
(CAF — fot. Seko)

Pod naciskiem szerokich warstw ludności UPADEK RZĄDU LANIELA

PARYŻ. — W sobotę 12 bm. odbyło się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad votum zaufania dla rządu Laniela. Wynik głosowania był 306 przeciwko 293 na niekorzyść rządu.

Natychmiast po ogłoszeniu wyników J. Laniel zażądał przerwania obrad Zgromadzenia, aby udać się do prezydenta Republiki Coty i złożyć na jego ręce dymisję całego gabinetu.

O godz. 3 po południu przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Troquer zwołał krótkie posiedzenie Zgromadzenia, na którym zakomunikował, że rząd podał się do dymisji.

Ponieważ jednak wniosek rządowy został odrzucony przez Zgromadzenie nie tzw.

„konstytucyjną większością” 314 głosów, a tylko 306 głosami, prezydent Republiki ma prawo nie przyjąć dymisji gabinetu. Dlatego też prezydent Coty zastrzegł sobie pewien czas do namysłu i zawiadomienia Zgromadzenia o powzięciu odpowiedniej decyzji.

W sobotę wieczorem prezydent Coty odbył rozmowy z przewodniczącymi grup parlamentarnych poszczególnych partii politycznych.

PARYŻ. — Ukazujący się w godzinach popołudniowych dziennik „Le Monde” zamieszcza pierwszy komentarz na temat upadku rządu Laniela.

Dziennik podkreśla, że wyniki głosowania w Zgromadzeniu Narodowym świadczą o kryzysie wewnętrznym i kryzysie polityki zagranicznej, oraz zaznacza, że polityka zagraniczna Francji powinna stanowczo ulec zmianie.

(Komentarz „Gazety Białostockiej” na temat upadku rządu Laniela — czytaj na str. 2.)

Wielkie zgromadzenie ludowe w Paryżu w sprawie walki o pokój i niezawisłość

PARYŻ. — 12 czerwca w Wielodromie Zimowym w Paryżu nastąpiło otwarcie zgromadzenia ludowego w sprawie walki o niezawisłość i pokój, zwołanego z inicjatywy francuskiej Krajowej Rady Pokoju. Porządek dzienny zgromadzenia ludowego obejmuje następujące punkty:

- 1) Ostateczne odrzucenie układów z Bonn i Paryża,
- 2) Zaprzestanie wojny w Indochinach,
- 3) Zakaz broni masowej zagłady.

W zgromadzeniu bierze udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji.

Do naszych Czytelników

W okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy napływa do naszej Redakcji wiele listów od Czytelników, którzy wskazują nam, jakie zagadnienia omawiane w gazecie oraz artykuły w niej zamieszczone szczególnie ich interesują, jakie nowe pozycje chciałby w gazecie widzieć. Te głosy Czytelników stanowią istotną pomoc w naszej pracy.

Pragnąc uczynić gazetę bliższą Czytelnikom, bardziej interesującą i ciekawszą, postanowiliśmy poszerzyć tę inicjatywę, zamieszczając w gazecie poniższą ankietę:

ANKIETA

- 1) Jakich artykułów najchętniej czytasz w naszej gazecie i dlaczego?
- 2) Jakich, Twoim zdaniem, nowe zagadnienia powinna gazeta poruszać?
- 3) Jaką tematykę należałoby w niej poszerzyć (miejską, wiejską, zagraniczną, partyjną, kulturalną)?
- 4) Czy uważasz, że gazeta nasza jest dostatecznie ilustrowana (fotografiami, rysunkami satyrycznymi)?
- 5) Jak Ci się podoba wygląd zewnętrzny naszej gazety?
- 6) Czy chciałbyś znaleźć w gazecie krótkie opowiadania?
- 7) Czy chciałbyś czytać w gazecie utwory literackie (wiersze, fragmenty prozy, felietony)?

Prosimy Czytelników o jak najliczniejszy udział w naszej ankiecie. Pytania podane powyżej nie ograniczają możliwości szerszego wypowiedzenia się, szerszych propozycji i wniosków odnośnie treści i formy naszej gazety. Najlepsze odpowiedzi będą nagrodzone.

Odpowiedzi, zaopatrzone w nazwisko i imię, adres zamieszkania i miejsce pracy, prosimy kierować pod adresem: „Gazeta Białostocka” Białystok, ul. Kilińskiego 15, z dopiskiem na kopercie: „Ankieta”.

KOMENTARZ DNIA

Naród francuski
żąda polityki francuskiej

Od pewnego czasu prasa nie ukrywała, że godziny francuskiego rządu Lanieli są policzone. Gdy przed paroma tygodniami Lanielowi udało się uratować swój rząd 2 — dosłownie wyżebranymi głosami, prasa wskazywała, że jedna tylko rzecz może uratować Lanielę: porozumienie w Genewie w sprawie przerwania działań wojennych w Indochinach.

Do porozumienia dotychczas nie doszło, gdyż przedstawiciel Francji na Konferencji Genewskiej, minister Bidault, działając w porozumieniu z premierem Lanielem zamiast słuchać głosu narodu francuskiego, zamiast słuchać chociażby głosu burżuazyjnego w swej większości francuskiego Zgromadzenia Narodowego wolał szukać natchnienia u swoich mocodawców z Waszyngtonu. I tak zamiast rzeczowo ustosunkować się do konkretnych propozycji ZSRR, Chin Ludowych i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, umożliwiających uregulowanie problemu Indochińskiego zgodnie z interesami Francji, pan Bidault i jego szef, Laniel, postawili sobie za cel kontynuowanie a nawet rozszerzenie wojny Indochińskiej.

Zbrodnicze machinacje rządu francuskiego wokół sprawy indochińskiej wywoływały głębokie zaniepokojenie i gniew społeczeństwa francuskiego. Znalazło to swoje odbicie zarówno na łamach niemałej części francuskiej jak i we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, gdzie debata nad sprawą indochińską przekształciła się w generalną krytykę polityki rządu Lanieli.

Laniel postawił kwestię zaufania dla rządu. Pragnął jeszcze raz w stosunku do Zgromadzenia Narodowego użyć szantażu, zasłaniając się Konferencją Genewską. Ale do trzech razy sztuka. Tym razem Lanielowi powinieli się nogi. Francuskie Zgromadzenie Narodowe większością 13 głosów odmówiło zaufania rządowi Lanieli. Tym samym Zgromadzenie Narodowe zdecydowało, że rząd Lanieli musi odejść i ustąpić miejsca takiemu rządowi, którego przedstawiciel w Genewie w sposób rzetelny pracowałby nad sprawą położenia kresu wojny w Indochinach.

W ten sposób w dniu 12 czerwca 1954 roku tzn. w dniu wyrażenia Lanielowi votum nieufności przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, polityka reprezentowana przez rząd francuski poniosła poważną klęskę. Klęskę poniosła polityka prób kontynuowania i rozszerzenia wojny w Indochinach. Klęskę poniosła polityka wkręszania hitlerowskiego Wehrmachtu w „europejskiej” mundurach. Klęskę poniosła polityka, szukająca natchnienia nie w interesie narodowym Francji, lecz w usługach się Waszyngtonowi. Dlatego też dzień 12 czerwca 1954 roku przejdzie do historii jako dzień porażki nie tylko Lanieli ale także jego przyjaciół i protektorów.

Występując przeciwko rządowi Lanieli i jego polityce francuskie Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się przeciwko dulasowskiemu próbowi rozszerzenia wojny w Indochinach, przeciwko dulasowsko-adenauerowskiemu próbowi zmontowania „armii europejskiej”. Nie ukrywa tego prasa zachodnio-niemiecka, stwierdzając wręcz, że upadek rządu Lanieli jest ciosem zadany koncepcji „armii europejskiej”, że przekreśla on nadzieje na możliwość rychłej ratyfikacji tego układu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Zachodnio-niemiecki reakcyjny polityk Dehler stawia kropkę nad „i” oświadczając, że upadek rządu Lanieli jest „klęską polityczną Niemiec” (rzecz jasna, że Dehler ma na myśli interesy militarysty niemieckiego).

Przemawiając na XIII Zjeździe Komunistycznej Partii Francji tow. Maurice Thorez mówił o Komunistycznej Partii Francji, że jest ona „nadzieją pracującej i cierpiącej Francji, która pragnie być i która będzie żyła wolna i niezależna”. Czymże jest porażka rządu Lanieli, jak nie wielkim zwycięstwem komunistów francuskich. Byli oni prześladowani, gdy przed laty występowali przeciwko „brudnej wojnie” w Indochinach. Byli początkowo odosobnieni, gdy wskazywali na niebezpieczeństwo wzięcia Francji z „atlantycką” polityką USA, a gdy później występowali przeciwko koncepcji „armii europejskiej”, to głos ich nie wszędzie docierał.

A dziś? Dziś program Komunistycznej Partii Francji stał się własnością całego narodu francuskiego. A burżuazyjne w swej większości Zgromadzenie Narodowe, ulegając potężnemu naciskowi wszystkich warstw społeczeństwa francuskiego, wyrażając votum nieufności rządowi Lanieli wypowiedziało się przeciwko całokształtowi antynarodowej polityki prowadzonej przez Lanielę i jego poprzedników. Wypowiedziało się zarówno przeciwko wojnie w Indochinach jak i przeciwko „armii europejskiej”.

Ostatnie wydarzenia we Francji jasno dowodzą, że nieeliczna garstka polityków francuskich wiszących u waszyngtońskiej klamki znalazła się w ślepiem zaułku i całkowicie odizolowała się od francuskiego społeczeństwa. Wydarzenia te dowodzą, że jesteśmy we Francji świadkami ostrego kryzysu politycznego.

Jest dla wszystkich jasne, że wszelkie próby nowego przetasowania ograniczeń i przegranych kart, jakimi są politycy pokroju Lanieli, Bidault, Schumana, Plevana nie dadzą żadnego rezultatu. Jedynym wyjściem z kryzysu jest radykalna zmiana polityki francuskiej, jest postawienie u steru władzy ludzi, którzy by myśleli nie kategoriami waszyngtońskimi, lecz kategoriami francuskimi, kategoriami francuskiego interesu narodowego. Jedynym słowem powierzenie steru rządu ludzi, których troską byłoby bezpieczeństwo Francji, jej niezależność, jej wielkość.

Tajemnica

„góry gromów i błyskawic“

która budziła

zabobonny lęk

wśród dawnych Słowian

została wyjaśniona
przez meteorologów
z Wrocławia

WROCLAW. — Obserwacje pracowników Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego we Wrocławiu wykazały, że na górze Ślęży, położonej niedaleko Wrocławia, koncentruje się największa ilość burz w Polsce.

Zjawisko to powodowane jest niezwykłym położeniem góry, która jako odosobniony mas

(710 m. n. p. m.) na rozległej nizinie podwrocławskiej ściaga na siebie chmury. Zwłaszcza w okresie od maja do połowy sierpnia szczyt Ślęży często otula się gęstymi chmurami rozjaśnianymi blaskami błyskawic. Skąły przybierają w czasie burzy odcień ciemnofioletowy.

Te właściwości góry, jak sądzą uczeni, budziły zabobonny lęk wśród dawnych Słowian i były główną przyczyną obrabiania jej, jako miejsca szczególnej czci, o czym pisze jedno z najdawniejszych źródeł — kronika Thietmara.

W wielu sprawach osiągnęliśmy zbieżność poglądów
Aby osiągnąć porozumienie
trzeba kontynuować dyskusję

— oświadczył min. CZOU EN-LAI na piątkowym posiedzeniu Konferencji Genewskiej w sprawie Korei

GENEWA. — 11 bm. na posiedzeniu plenarnym Konferencji Genewskiej, poświęconym problemowi koreańskiemu, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

— W dniu 5 czerwca przewodniczący delegacji radzieckiej W. M. Molotow przedstawił konferencji pięciopunktową propozycję, aby umożliwić osiągnięcie wstępnego porozumienia co do podstawowych zasad problemu koreańskiego. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej popiera w całej pełni tę propozycję ministra Molotowa. Wysuwamy wniosek, aby pięciopunktowa propozycja ministra W. M. Molotowa została przyjęta przez konferencję jako podstawa do dalszej dyskusji.

Minister Czou En-lai stwierdził następnie, że prawdziwym celem, do którego zmierza delegat USA jest dążenie do utrzymania stanu napięcia między Koreą północną, a Koreą południową oraz uniemożliwienie osiągnięcia porozumienia w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

W naszej dyskusji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej osiągnęliśmy zbieżność poglądów lub prawie zbieżność poglądów w niemałej ilości spraw. Nie ma żadnego powodu, dla którego mielibyśmy na tym poprzestać. Nie ma też żadnego powodu, dla którego nie mielibyśmy kontynuować naszej dyskusji na podstawie propozycji ministra Molotowa, by znaleźć porozumienie. Delegat USA powiedział na posiedzeniu 5 czerwca, że jeśli chodzi o jego delegację, to jest ona gotowa oddać sporne momenty pod sąd światowej opinii publicznej. Nie wiemy, co miał na myśli. Jeśli miał na myśli postąpić tak, by zadośćuczynić krzykom kilku li synmanowców w sprawie o puszczenia Konferencji Genewskiej i sądził, że nie ma potrzeby przedłużania naszej konferencji, to nie możemy się z nim zgodzić. Jesteśmy przekonani, iż światowa opinia publiczna również na to nie pozwoli.

11 bm. w Genewie

POSIEDZENIE
W SPRAWIE KOREI

GENEWA. — W piątek 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa kolejne plenarne posiedzenie 19 delegacji uczestniczących w dyskusji nad sprawą Korei.

Na posiedzeniu tym przemawiali: minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, delegat Kanady Ronning, delegat Nowej Zelandii McIntosh, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, delegat Syjamu Wan, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, francuski minister spraw zagranicznych Bidault.

Wszyscy mówcy nawiązali do wniesionych 5 czerwca przez delegację radziecką propozycji podkreślających, że co do pewnych kwestii związanych z problemem koreańskim, konferencja mogłaby już obecnie powziąć uzgodnioną uchwałę.

Gdy jednak przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzywali uczestników konferencji do przyjęcia propozycji ZSRR jako wskazujących słuszną drogę do rozwiązania kwestii koreańskiej, to inni mówcy uchylali się od jasnej, bezpośredniej odpowiedzi na propozycje zgłoszone przez ministra Molotowa, kładąc zamiast tego nacisk na zagadnienia nie mające związku z tymi propozycjami.

Stanowisko delegacji Chińskiej Republiki Ludowej przedstawił minister spraw zagranicznych Czou En-lai. (Przemówienie podajemy obojętnie na to nie pozwoli.

Wietnamskie wojska ludowe
wysadziły w powietrze
2 pociągi z bronią
amerykańską

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że 31 maja i 2 czerwca na linii kolejowej między Hanoi i Hainfongiem wzrzuł szosy strategicznej nr 5 wietnamskie wojska ludowe wysadziły w powietrze 2 pociągi francuskie z bronią amerykańską. Od 11 marca na odcinku tym wysadzono w powietrze łącznie 22 nieprzyjacielskie pociągi z bronią. W nocy z 30 na 31 maja na szosie strategicznej nr 5 wojska ludowe zlikwidowały nieprzyjacielski posterunek Ko Dung w odległości 12 km na północny wschód od miasta Hai Duong.

8 czerwca Wietnamska Armia Ludowa rozgromiła nieprzyjacielski batalion udający się do miasta Ho Nguen dla udzielenia pomocy okrążonemu garnizonowi francuskiemu w Trie-Duong.

Li Syn-man
grozi wojną

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutersa, Li Syn-man oświadczył w czasie przemówienia 12 bm., iż „tylko siła może zjednoczyć Koreę i że, gdy nadejdzie czas, armia północnolowa koreańska mogłaby ruszyć na północ”.

WASZE DOŚWIADCZENIA

będą dla nas
pomocą
w codziennej pracy
— piszą spółdzielcy pow. bielskiego
do kołchoźników Białorusi

Jak już donosiliśmy, w dniu 9 czerwca odbył się w Bielsku-Podlaskim Zjazd przodujących członków spółdzielni produkcyjnych powiatu bielskiego. Spółdzielcy, uczestnicy Zjazdu, wysłali do braci — kołchoźników Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej następujący list z pozdrowieniami:

Do
Rady Najwyższej BSRR
w MINSKU

Do Braci — Kołchoźników
Białorusi

„My, spółdzielcy pow. bielskiego, w woj. białostockim, zebrani na Zjeździe przodujących członków spółdzielni produkcyjnych, z okazji 10-lecia Polski Ludowej — przesyłamy Wam gorące, braterskie pozdrowienia.

Powiat nasz, który za rządów obszarniczo-kapitałistycznych był najbardziej upośledzony w całym kraju, uciskany zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym, zwłaszcza w stosunku do licznej tu ludności białoruskiej, dziś może być dumny ze swych ważnych osiągnięć. Wyrażają się one między innymi w tym, że na 194 gromady istnieją już 43 spółdzielnie produkcyjne, w których przeciętne zbiory z 1 ha wynoszą: pszenicy 18 q, żyta 16 q, jęczmienia 22 q, owies 16 q, ziemniaków 240 q, buraków cukrowych 300 q.

Osiągnięcia, jakie uzyskaliśmy, zawdzięczamy bohaterstwu Armii Radzieckiej, która 10 lat temu wyzwoliła nas z jarzma faszyzmu hitlerowskiego i rodzimej burżuazji, zawdzięczamy stałej, bezinteresownej pomocy, udzielanej nam przez Wielki Związek Radziecki.

Wdzięczni jesteśmy za wielkopomną, braterską pomoc narodu radzieckiego, która jest podstawą wszystkich naszych zwycięstw.

W wyniku zwycięstwa narodu radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim mogliśmy rozpocząć budownictwo socjalistyczne w naszym kraju.

Doświadczenia Wasze w budownictwie socjalistycznym są wytyczną w naszej codziennej walce i pracy.

Droży Bracia — Kołchoźnicy!

Prosimy Was o ściślejsze nawiązanie z nami kontaktu drogą korespondencyjną w celu wymiany doświadczeń w umacnianiu i rozbudowie spółdzielni produkcyjnych.

Wskazania Wasze będą dla nas cennymi drogowskazami w realizacji Uchwały II Zjazdu naszej ukochanej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Niech żyje i umacnia się wieczysta przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje bratnia Republika Białoruska!

Bielsk-Podlaski dnia 9 czerwca 1954 r.

PREZYDIUM ZJAZDU

XI Zjazd
Zw. Zawodowych
ZSRR
zaaprobował
działalność WCPSPS

MOSKWA. — Na posiedzeniu XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR w dniu 11 bm. zakończono dyskusję nad referatami sprawozdawczymi WCPSPS i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Dyskusję podsumował N. M. Szwerinik.

Zjazd jednomyślnie zaaprobował działalność WCPSPS i wybrał komisję, która zajmie się przygotowaniem projektu uchwały dotyczącej referatu sprawozdawczego.

SZKŁO
może zastąpić
bawełnę

ŁÓDŹ. — Fabryka Flanek i Koronek im. H. Sawickiej w Łodzi otrzymała ostatnio oryginalną przesyłkę pięknej, lśniącej przędzy. Niewielki ten transport nie zwróciłby niczyjej uwagi, gdyby nie list przewozowy, na którym wyraźnie wyszczególnione zostało, iż przędza ta — do złudzenia przypominająca jedwabną — wyprodukowana jest ze szkła.

Nadesłana przędza ma być użyta do wyprodukowania pewnej niewielkiej, próbnej partii firanek.

Włókno ze szkła posiada wielką odporność na zerwanie, jest bowiem prawie czterokrotnie mocniejsze od włókna wiskozowego, a prawie dwukrotnie od steelonowego. W zależności od potrzeb będzie można produkować włókno ze szkła o odpowiednim kolorze.

Pewne ilości przędzy ze szkła w celu próbnego przeobrażenia jej na tkaninę i taśmki izolacyjne otrzymały również inne fabryki łódzkie.

Sztucznie
zapylili
łan żyta

ŁÓDŹ. — Dążąc do uzyskania jak najwyższych plonów zbóż, członkowie brygady polowej Stefana Bogdana z PGR Brus koło Łodzi zastosowali po raz pierwszy w tym roku sztuczne zapylenie żyta, które poważnie wpływa na podniesienie wydajności z ha. Zabiegu dokonano prostym sposobem przy użyciu zwykłego sznura, który robotnicy Mieczysław Sobczak i Stanisław Sadowski przeciągali po kwitnących kłosach. W ten prosty sposób zapewnili oni dokładniejsze zapylenie kłosów żyta na obszarze 8 ha.

Przez ściśle przestrzeganie wskazówek agronoma odpowiedzialnego i prawidłowe zorganizowanie prac oraz stosowanie specjalnych zabiegów członkowie brygady dążą do uzyskania wysokich wyników produkcyjnych, aby zapewnić sobie prawo uczestniczenia w powiatowej wystawie rolniczej.



Mówią Indie...

(Rys. Karol Baraniecki)

Obecnie po konferencjach powiatowych zadaniem organizacji zetempowskich jest ugruntowanie znajomości uchwał II Zjazdu PZPR i XIV Plenum ZG ZMP. Zadania wynikające z tych uchwał oraz wnioski z konferencji powiatowych powinny stać się celem pracy każdej organizacji zetempowskiej. To pomoże rozwinąć szerzej aktywność młodzieży, rozwinąć życie kulturalne i sport, przyspieszyć prawidłowy wzrost organizacji ZMP.

Na marginesie Krajowego Zjazdu Meliorantów

Kuwaskie refleksje

Trasa Białystok — Kuwasy. Dwa czerwone autobusy powoziły niecodziennych gości: naukowców, inżynierów i techników wodno-melioracyjnych z całego kraju, którzy uprzednio w ciągu 3-dniowych obrad mówili o jak najskuteczniejszym włączeniu całej służby melioracyjnej w realizację uchwały II Zjazdu. Powoziły ich na rozległe kuwaskie bagna, by mogli zapoznać się z postępem prowadzonych tam robót melioracyjnych.

A z mównicy w czasie obrad często padały słowa: „Taka była Polska „B””, „mimo tego, że ta Białostocka liczyła największy procent w kraju użytków zielonych, to sprawa zmniejszenia białostockich łąk i bagien była w Polsce przedwzrostowej traktowana „marginesowo”. I właśnie niedziela w wycieczka była skonfrontowaniem tej Polski „B”, o której wspominali niektórzy mówcy, z Polską nową, 10-letnią, która tyle na Białostocczyźnie zmieniła.

PIERWSZY PRZYSTANEK

Łąki wsi Bełda. Cóż to były kiedyś za trawy na tych łąkach zamoczonych, przechodzących od strony Grajewna w zwirowisko Kwaśne, słabe. Teren ledwo dostępny.

Lecz oddajmy głos inżynierowi Stefanowi Koczywowski, który tu w latach 1947—1949 pracował przy zdjęciach i studiach kuwaskich terenów. Który przemierzył Kuwasy wzdłuż i wszerz, zanim jeszcze powstały projekty wytyczające cały tok robót kuwaskich, który dziś żartobliwie mówi: — Każdą kuwaską kępe i trawę znam tu z imienia i nazwiska.

— Kuwasy opuściłem w 1949 r. Wtedy były tu kompleksy błot i nieużytków. Na terenach zamoczonych rosła turzycza, sitowie, skrzyp czy welnianka. Chłopi gdzieś tam tylko wypasali bydło. Dziś patrząc na te same miejsca oczom wleźć się nie chce, że mogła tu urosnąć wysokogatunkowa trawa pierwszej klasy.

I istotnie, patrząc na wysoką, kolan sięgającą zieleni

ność zdumiewać się trzeba nad zmianami. Trzy lata intensywnych robót na Kuwasach, na które państwo przeznaczyło ogromne fundusze, popartych szerokim, ofiarnym, czynem społecznym chłopów z wielu, wielu wsi, robotników naszych zakładów i młodzieży białostockiej, grajewskiej, elckiej, z dnia na dzień przemieniają beużyteczne niegdyś bagna, w pastwiska o wysokiej kulturze uprawowej.

Zaś jeden z gospodarzy kuwaskich robót, inżynier Wasilewski, objaśniał uczestnikom wycieczki:

— Pierwszy etap melioracji tego kompleksu łąk polegał na częściowym odwodnieniu. Poczyniliśmy tu szereg doświadczeń przy uprawie tych gleb. Zeszłoroczny zbiór siana dał 90 q z jednego hektara w dwóch pokosach. Po każdym pokosie stosowaliśmy walowanie terenu, gdyż są to gleby torfiaste.

WIELKI MAGAZYN WODY

I znowu odezwały się syreny samochodów i znowu przed oczyma uciekały na przemian łąki z bujną zielonością, czarne, zwalowane, torfowe pola, ze świeżym wstęmem traw, lub kępełaste łąki upstrzone jaskrami, które jak żółte cienie padały na zrudziały trawy, albo ponure, przebiłyjszące wodą grzęzawiska. Tak na przemian, to co już zostało zrobione, z tym, co jeszcze czeka swej kolejki...

I potem znów przystajemy. Tym razem nad wielkim magazynem wody przy jazie piętrzącym wody rzeki Jerzgni i jeziora Rajgrodzkiego. Tu inż. Kalina Smółka z biura projektów wodnych melioracji i inż. Pacewicz, na wielkiej kalce projektowej objaśniają uczestnikom zjazdu realizację projektów. 14 milionów m sześć wody magazynuje jezioro Rajgrodzkie. W obecnej chwili to, co zrobiono, jest małym fragmentem realizowanych zamierzeń. Całość robót ma być ukończona w 1957 roku.

A oto, co mówiła inż. Kalina Smółka, jeden z projektantów robót kuwaskich:

— Od 4 lat oglądam Kuwasy. Są one jednym z nie licznych przykładów, gdzie melioracja prowadzona jest prawidłowo, tzn. nie robi się uprzednio kompletnego osuszenia, bez robót nawadniających. Ponadto na podkreślenie zasługuje to, że nawodnienie obiektów robót się równoległe z postępem robót ziemnych.

SŁÓW KILKA O TEJ POLSCE „B”

Następny przystanek był w lesie, w okolicach Czarnowśi. Tam, z zaimprovizowanej mównicy przemawiał inż. Hertel, przedstawiciel białostockich meliorantów.

— Kuwasy są symbolem melioracji Białostocczyzny. Nazwać je możemy przedsięwzięciem wielkich zamierzeń, początkiem robót na Biebrzy, Nurcu i jeziorach mazurskich... Nurzec i Kuwasy były to przed wojną kompletnie nieprzebyte bagna, dziś są to tereny, po których można chodzić nawet w pantoflach... Do dziś 45 tys. ha wydarto nieużytkom. W tym zagospodarowano 20 tys. ha, podczas gdy w 20 latach Polski sanacyjnej odwodniono 20 tys. ha użytków zielonych, w tym tylko około 2 tys. ha zostało zagospodarowanych.

Dziś te tereny urosły do rozmiarów ogromnego bogactwa gospodarczego naszego kraju. Stały się ośrodkiem szczególnego zainteresowania i troski partii i rządu.

Na granicy błot kuwaskich w Pleńczykowie wyraża pierwszy w Polsce ośrodek naukowo-doświadczalny

łaskarski, zorganizowany z inicjatywy meliorantów, którzy również zwiedzili uczestnicy zjazdu.

Tam, w ośrodku doświadczalnym dokonuje się proces przestawiania nieurodzajnych łąk, nieużytków, w łąki produkcyjne. Doświadczenie stamtąd staje się wytyczną postępowania w całym kraju.

ALE I KRYTYCZNE UWAGI

W czasie trwania obrad zjazdu meliorantów wielokrotnie razyszyliśmy zarzuty pod adresem biura projektów, że nie konfrontuje teoretycznych projektów z potrzebami terenu.

I właśnie w czasie wycieczki natrafiłszy na skutki projektowania z biura i praktyczne stwierdzenie słuszności tych zarzutów.

Otóż chłop z Łazary (gm. Bełda) stale wnoszą petycję do Prezydium GRN o skasowanie rowów, których rozstaw jest za gęsty i zamianę ich na drenaże.

Motywy? — Bardzo słuszne. Na jednej bowiem działce indywidualnej zostało wykopanych nieraz po pięć rowów z rozstawem około 100 metrów co zacięło część arealu użytkowego oraz kompletnie uniemożliwiło wjazd na pole.

Kto winien? — Projektanci. Projekt bowiem nie był uwolniony. Według starych metod zaprojektowano rowy zamiast drenów. Zaprzeczono najważniejszą rzecz. Powinno być używanie gleby przy jednoczesnym zachowaniu arealu użytkowego. I te błędy projektorskie trzeba bezwarunkowo naprawić, a użytkowanie bagien kuwaskich zmodyfikować, aby roboty te podlegały za wskazaniem II Zjazdu, które przyświecały obradom meliorantów z całego kraju.

B. KAMLEROWA

Gminne spółdzielnie skupują nadwyżki siana

Dla ułatwienia chłopom pracującym sprzedaż wyprodukowanych w ich gospodarstwach rolnych nadwyżek pasz objętościowych Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” poleciła podległym placówkom uruchomić przy niektórych gminnych spółdzielniach punkty skupu siana, słomy itp. W powiecie oleckim skup pasz objętościowych prowadzi gminne spółdzielnie w Olecku, Zalesiu i Kowalach.

Przed paru dniami punkty rozpoczęły pracę i wielu chłopów z powiatu oleckiego sprzedaje swe nadwyżki siana uzyskując dobre ceny. Jako pierwszy dostarczyli siano do punktów skupu Zygmunt Górecki z Kuwasy (gm. Wieliczki) i Stanisław Brozio z gromady Rogale.

F. MILEWSKI
korespondent

3 razy więcej



Podczas Dni Oświaty. Książki i Prasy w księgarniach i przy ulicznych stoiskach z książkami panuje ożywiony ruch. Księgarnia „Domu Książki” przy Rynku Kościuszki (róg ul. Zamienhoffa) sprzedała w czasie od 14-18 bm. 3 razy więcej książek niż w takim samym czasie przedtem.

NA ZDJECIU: sprzedawczyni Walentyna Bura i kierowniczka księgarni Stanisława Kłosowska podczas pracy.

(Fot. „Gazeta” — J.Dz.)

14 VI — 20 VI

Co zrobimy w bieżącym tygodniu

1 Już najwyższy czas sprzątać lucernę i koniczynę.

Młoda lucerna, koniczyna, dobra trawa, seradela, wyka, pokrzywa i inne młode zielonki wcześniej zebrane, szybko i starannie ususzone, dostarczają niezwykle cennej paszy na zimę dla świń i drobiu — zasobnej w białko i witaminy. Siano przyrządzone z młodych roślin nie trudno rozrobić, a nawet zetrzeć na mąkę. Taka mąka z siana to w zimie skarb w ręku dobrego hodowcy — to oszczędność na paszach treściwych — to zdrowie i dobre przyrosty tuczników oraz wysoką nieśność kur.

2 Termin sprzetu koniczyny czerwonej uzależniony jest od tego, komu ma ona służyć za paszę. Koniczyna przeznaczona na „mąkę” dla trzody chlewnej i drobiu

winna być sprzątnięta na 14 dni przed początkiem kwitnienia. Dla cieląt, jagniąt i zrebliat powinna być koszona 6 dni przed początkiem kwitnienia, gdy kwiaty już całkowicie się wykształciły i kwitną już pojedynczo górne kwiatki. Koniczyna przeznaczona dla krów wysokomlecznych powinna być koszona w początku kwitnienia, a dla reszty krów, jałowizny i owiec matek w okresie pełnego kwitnienia. Koniczyna sprzątnięta w początku przekwitania, gdy główki kwiatowe brunatnieją, a nasiona są już wykształcone koloru zielonego, nadaje się tylko do żywienia owiec i koni.

3 W czerwcu należy przeprowadzić podstawowe prace pielęgnacyjne buraków. Przede wszystkim trzeba zniszczyć chwasty, przeciąć buraki zostawiając kępki po kilka

roślin w odległości około 20 cm od siebie. Następnie po 7 — 10 dniach należy buraki „wypojedykować”, to znaczy usunąć zbędne roślinki pozostawiając pojedyncze najsilniejsze. Praktyka wskazuje, że odległość między burakami musi być co najmniej 20 cm. Po przecięciu stosować pogłównie sołetrzak.

4 W tym tygodniu należy też w pełni prowadzić sianokosy, pamiętając o tym, że opóźnienie sprzetu siana przyczynia się do obniżenia jego wartości. W pierwszej kolejności należy sprzątać te łąki, gdzie występują chwasty, pamiętając o tym, by nie dopuścić do dojrzewania nasion chwastów. Suszyć zarówno koniczynę, lucernę i siano traw jak najwięcej na suszarkach, ostwach itp. urządzeniach do suszenia siana. (kn)

W X rocznicę wielkiej bitwy Armii Ludowej w lasach lipskich i janowskich

Na partyzanckim froncie...

= Hitlerowcy atakują las...

= Saperzy niemieccy kładą pontony na Sanie...

= Rankiem, szosą od Janowa przeszły czolgi...

Meldunki przyniesione pod wieczór: 8 czerwca do oddziału były groźne, lecz nikogo w dowództwie nie zaskoczyły. Już od kilku dni faszysty wyraźnie szykowali się do natarcia, palili okoliczne wsie, żelaznymi kleszczami obejmowali szeroki pas lasów lubelskich, stanowiących bazę dwóch brygad Armii Ludowej i kilku oddziałów radzieckiej partyzantki.

AL-owcy owej pamiętnej wiosny 1944 roku mocno dawali się we znaki okupantowi. Niemal codziennie, to tu, to tam, wylatywały w powietrze pociski wiozące na coraz bliższy wschodni front amunicję, żywność, posiłki wojskowe. Partyzanci rozbijali zandarmerię i posterunki granatowej policji, brali w obronę ludność wiejską przed gwałtami, grabieżą, krwawymi pacyfikacjami. Do Armii Ludowej napływały setki ochotników, pragnących z bronią w ręku walczyć przeciwko najeźdźcy. Kobiety i dzieci z zagrożonych wsi ciągnęły za oddziałami w gęstwinie leśnych ostępów.

Upragniona wolność stała już na progu naszej Ojczyzny. Armia Radziecka — Armia Wyzwolicielka — zbliżała się do ziem polskich. Nadchodził wielki dzień zwycięstwa tych wszystkich patriotycznych sił, które skupiły się pod sztandarami Polskiej Partii Robotniczej, by bezkompromisowo, zbrojnie walczyć przeciwko okupantowi, by w oparciu o nierozważny sojusz ze Związkiem Radzieckim wykuwać pod przewodem klasy robotniczej nową, sprawiedliwą Ojczyznę, bez kapitalistów i obszarników, Polskę ludu pracującego.

— Idą na nas trzy dywizje niemieckie... — szeptało w brygadzie im. Wandy Wasilewskiej. — Trzy dywizje... Kilkanaście tysięcy ludzi, uzbrojonych po zęby, dysponujących artylerią, czołgami, samolotami. A partyzantów było zaledwie 3 tysiące.

Pod osłoną gęstych lasów, w mroku nocy, Armia Ludowa współdziałając ściśle z partyzantką radziecką koncentrowała swe siły, szykowała się do decydującego boju.

12 czerwca oddziały partyzanckie osią-

nęły rejon koncentracji wokół wzgórza Portowego nad rzeką Branew. Krwawy bój, toczony o ten mały skrawek ziemi przez 3 dni i 3 noce, chwałą okrył żołnierzy Armii Ludowej. Dni czerwcowe 1944 roku — dni wielkiej, dwa tygodnie trwającej bitwy w lasach janowskich, lipskich i w Puszczy Solskiej — na zawsze zapisane zostały w historii zmagania naszego narodu o wolną, ludową, niepodległą Ojczyznę.

14 czerwca o świcie hitlerowcy ruszyli do ataku. Straszliwa bitwa płomieniami ogarnęła las. Łoskot tysięcy sztuk broni ręcznej, maszynowej, czołgów, artylerii, bomb lotniczych mieszał się z hukiem zwalanych przez pociski drzew. Faszysty raz po raz ponawiali ataki. Bill w nienawistny las chroniący partyzantów, młotaczami ognia wzniesiali pożary. Gryzący dym pisał wśród drzew, dawał, oślepiał. Lecz Armia Ludowa nie ustępowała ani na krok. Ukryci w gęstwinie partyzanci strzelali celnie, nie marnując kul. Kobiety i dzieci donosiły broń. Sanitariuszki transportowały rannych w głąb lasu, skąd zabierał ich radziecki kukuźnik.

Już nikt nie potrafił zliczyć ile razy hitlerowcy nacierali. 10, 15, 20 ataków... To tu, to tam szukał wrogę słabego miejsca obrony. Daremnie. Choć głód, upał, pragnienie, ogromne napięcie nerwów wyczerpywały żołnierzy, choć gęsto padali zabici, bohaterskie kontrataki partyzantów odrzucały hitlerowców z zajmowanych przez nich pozycji. Wzgórza Portowe znów było w rękach partyzantów, z ust do ust podawano sobie radosną, krzepiącą wieść, że radziecy towarzysze w browarowym wypadzie zdobyli cztery działka i sześć ciężkich moździerzy wraz z amunicją i taborem.

Zażarte walki trwały do późnego wieczora. Nocą atak niemiecki zaczął słabnąć, załamywał się. I wtedy nastąpił ostateczny kontratak partyzantów. Poczerwiali od dymu, w poszarpanych mundurach rzucili się na niemieckie linie. Pierścien nieprzyjaciela został rozzerwany. Oddziały walczyły się z okrzykami. Wyprzedzili, nie ludzko zmęczeni żołnierze polscy i radziecy odnieśli wspaniałe zwycięstwo nad wielotysięczną faszystowską armią.

W tym samym czasie oddziały AK, stacjonujące w Puszczy Solskiej, czekały z bro-

nią u nogi na dalszy rozwój wypadków. Daremnie dowództwo AK i przedstawiciele partyzantki radzieckiej próbowali nawiązać z nimi kontakt. Oficerowie akowscy zapewniali swych podwładnych, że akcja hitlerowska wymierzona jest wyłącznie przeciwko „komunistom i sowietom”, że lepiej zaciąć się głęboko w bagnach Tanwi i Sołpotu zachowując siły na decydujący moment. Momentem tym miała być walka z wkraczającą Armią Wyzwolicielką i z ludowym Wojskiem Polskim, walka przeciwko najlepszym synom narodu polskiego, którzy wysoko podnieśli sztandar wolności i niepodległości, krew przelewając za Ojczyznę wyzwoloną, ludową, sprawiedliwą.

Mimo zapewnień AK-owskiej „gony” hitlerowcy tym razem nie oszczędzili oddziałów AK. Reakcyjny dowódca, wypełniając instrukcje rządu londyńskiego, wolał raczej wydać na śmierć podporządkowane mu oddziały AK (podobnie jak w trzy miesiące później uczynił to jego zwierzchnik Bór Komorowski wywołując powstanie warszawskie), niż nawiązać łączność z radziecką partyzantką i Armią Ludową, by stanąć do wspólnej walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

Wielka bitwa w lasach lubelskich trwała jeszcze do 25 czerwca. Oddziały Armii Ludowej i partyzantki radzieckiej idąc wśród bagien i mokradeł, nekły ze wszystkich stron zdeorientowane wojsko faszystowskie, zadawały hitlerowcom cios po ciosie, wiążąc znaczne siły wroga w momencie niezwykle doniosłym, w przededniu słynnego piętego uderzenia Armii Radzieckiej na Białostok.

Pod koniec czerwca oddziały Armii Ludowej przedarły się z powrotem do lasów lipskich i przystąpiły niezwłocznie do nowych akcji.

Armia Ludowa mężnie walczyła, by jak najgodniej wyjść na spotkanie radzieckich i polskich żołnierzy niosących Ojczyznę naszej wyzwolenie. Armia Ludowa — duma i chluba narodu polskiego — w znoju partyzanckim trudzie przybliżyła dzień rychłej już wolności, dzień Manifestu Lipcowego, który przed 10 laty zatrziumfował na pierwszym wyzwolonym skrawku ziemi polskiej, — na Lubelszczyźnie. J. K.

Ciekawe doświadczenie

miczurinowców

w Bielsku-Podlaskim

Młodzież Liceum Pedagogicznego w Bielsku-Podlaskim, zorganizowana w kole młodych miczurinowców, przeprowadziła ostatnio pod kierunkiem nauczycielki Heleny Strzeleckiej ciekawe doświadczenie w przeszczepianiu i krzyżowaniu roślin.

Ostatnio przeprowadzono próby krzyżowania pomidorów z ziemniakami. Zastosowano w doświadczeniu trzy metody — metodę zbliżenia polegającą na tym, że zacięte łodygi różnych roślin łączy się z sobą i bandażuje welnią nicią; metodę wszczepiania klinowego, podobną do metody szczepienia drzewek i metodę oczkowania.

We wszystkich wypadkach próby udały się. Wyhodowano w doniczkach 8 roślin o korzeniu ziemniaka i koronie pomidora i wysadzono je do gruntu. Doświadczenia młodych miczurinowców nad vegetacją roślin budzą zrozmiałe zainteresowanie mieszkańców Bielska-Podlaskiego i okolicznych gromad. (Jl)

UWAGA,

uczestnicy konkursu „GAZETY” i PSS pt. „Szukamy najlepszego sklepu”!

Wyniki losowania nagród i sprawozdanie z wczorajszej imprezy zamieścimy jutro

Niewytłaczona kuchenka przyczyną pożaru

Ostatnio na piętrze domu przy ul. Spokojnej nr 7 wybuchł pożar. Na skutek szybkiej interwencji Ochotniczej Kolejowej Straży Pożarnej ogień nie ogarnął parteru budynku. Jakkolwiek klatka schodowa była już poważnie zagrożona.

Powodem pożaru była niewytłaczona kuchenka Michała Gajewskiego. Pozostawił on włączoną kuchenkę elektryczną, ustawioną na stojaku i poszedł do pracy. (sg)

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Sprawiedliwi ludzie” początek godz. 19.

KINA

„Pokój”, „Żywy trup” II seria prod. radzieckiej z polskimi napisami, seanse godz. 16, 18 i 20.

„Ton”, nieczynne z powodu remontu.

KLUBY

Paradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13-21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego 17, czynny od godz. 17 do 20.

Klub Techniki i Racjonalizacji 28 ul. Dzierżyńskiego 14/16, w pełno pokój 239 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21 Wypożyczalnia czynna od godz. 11-14.

Biblioteka i czytelnia WRZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15.

Biblioteka TPP-R czynna o prócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13-21.

WYSTAWY

Muzeum w godz. od 11-20 wystawa pt. „Polska książka

Z udziałem budowniczych Pałacu im. Stalina Wojewódzki Zjazd aktywu SFOS

Wczoraj w sali TPP-R w Białymstoku odbył się zjazd aktywu Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Po referacie sprawozdawczym, wygłoszonym przez przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — ob. Głaba, sprawozdaniu komisji rewizyjnej i dyskusji nastąpiło wręczenie odznaczeń i dyplomów uznania wyróżniającym się komitetom i kolejom Odbudowy Warszawy i czołowym aktywiście SFOS.

Złote odznaki Odbudowy Warszawy otrzymali: przewodniczący Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy w Olecku, Witold Kołakowski i przewodniczący zakładowego koła OW przy Fabryce Sklejek w Białymstoku Jan Sajkowicz.

Ponadto sześć osób otrzymało srebrne i 17 osób brązowe odznaki Odbudowy Warszawy oraz wręczono 54 dyplomów uznania.

Po wyborach do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się zwiększyć jeszcze bardziej wysiłki w celu usprawnienia zbiórek na SFOS na terenie województwa białostockiego.

W czasie obrad Zjazdu przybyła na salę TPP-R delegacja radzieckich budowniczych Pa-

cu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. W imieniu delegacji, wygłosił przemówienie inż. Prowatorow. Przekazał on społeczeństwu Białostocznym serdeczne pozdrowienia od budowniczych Pałacu Kultury i Nauki i życzenia zwycięskiej realizacji zadań postawionych przed całym narodem polskim przez II Zjazd ZPZR.

Zebrani zgotowali delegacji budowniczych Pałacu Kultury i Nauki owacyjne przyjęcie, które przekształciło się w manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. (sg)

III konkurs czytelniczy zakończony

Najlepsi otrzymali nagrody

Wczoraj, w auli szkoły TPD w związku z zakończeniem III konkursu czytelniczego, zorganizowanego przez Ministerstwo Oświaty dla wszystkich szkół podstawowych w Polsce, odbyła się uroczystość wręczenia nagród.

W Białymstoku udział w konkursie wzięło blisko 3,5 tysiąca dzieci.

Spośród wszystkich prac komisja konkursowa wyróżniła nagrodami 60.

I właśnie wczoraj, z rąk kierownika wydziału oświaty Prezydium MRN, tow. Zasady, laureaci otrzymali nagrody w postaci bonów na książki, każdy wartości kilkudziesięciu złotych. Natomiast nauczyciele, którzy najwięcej przyczynili się do zorganizowania konkursu otrzymali liczne nagrody w postaci teczek i książek.

W III konkursie czytelniczym wyróżnili się szkoły podstawowe nr 2 i nr 18. (kd)

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

5.00 Początek audycji: 5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Muzyka poranna: 6.15 Muzyka popularna: 6.30 Kalendarz radiowy: 7.15 Muzyka: 7.30 Zespoły i soliści: 10.00 Muzyka baletowa: 10.53 Koncert solistów: 11.05 Dla klas I i II — słuchowisko pt. „Zuch Joasia”: 11.30 Muzyka i aktualności: 12.10 Muzyka rozrywkowa: 12.25 „Na swojską nutę”: 12.45 Audycja dla wsi: 16.50 „Przełazące siano”: 17.00 Audycja aktualna: 17.10 Cztery tańce leśne: 17.20 Audycja dla kobiet: 17.30 Koncert popularny: 18.20 Na młodzieżowej antenie: 19.07 Czajkowski: „Dama pikowa”: 19.50 Audycja dla wsi: 22.42 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

7.40 Początek audycji: 13.10 Przegląd prasy społecznej: 13.30 Melodie filmowe: 14.30 Koncert solistów: 14.55 Dla wychowawczyń przedszkół pogadanka pt. „Po wakacjach idziemy do szkoły”: 15.00 Muzyka dawna: 15.50 Audycja aktualna: 16.00 Muzyka dla wszystkich: 17.00 Z życia Związku Radzieckiego: 17.30 Na warszawskiej fali: 18.00 Z cyklu: „Polskie melodie ludowe różnych regionów”: 18.20 Audycja konkursowa „Czy znasz tę książkę”: 18.25 Koncert rozrywkowy: 19.00 Muzyka i aktualności: 19.25 Tydzień muzyki austriackiej: 20.01 „Szelestwa Skapena” — komedia Moliera: 21.45 Wiadomości sportowe: 21.50 Muzyka taneczna: 22.40 „Nasi współcześni kompozytorzy”: 23.20 Muzyka na dobranoc.

Dzienniki: 21.30.

Oszczędna gospodarka, troska o miasto — zadaniem całego społeczeństwa

W czasie dyskusji na ostatniej sesji budżetowej Miejskiej Rady Narodowej wiele uwagi poświęcono m. in. zagadnieniom oszczędności i walki z marnotrawstwem mienia społecznego oraz sprawie mobilizacji mieszkańców Białegostoku do uporządkowania miasta.

Nie ma w tym nic dziwnego, że o zagadnieniu oszczędności mówiono na sesji tak dużo. Uchwały IX Plenum i II Zjazdu partii wskazują wyraźnie, że zadaniem znacznego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w latach 1954 — 1955 będzie można osiągnąć m. in. przez oszczędną gospodarkę.

A na tym polu wiele jest jeszcze do zrobienia. Można to stwierdzić chociażby na przykładzie budowy nowych nawierzchni ulic. Jak wiadomo, przy budowie nowej nawierzchni ulicy np. z bruku, układa się najpierw bruk, a potem jest on zasypywany żwirem. Ale przy obliczaniu kosztów budowy nie mierzy się powierzchni bruku, ale powierzchnię wyziwioną, która jest większa od brukowanej. Można się łatwo domyślić, o ile to podraża koszty budowy nawierzchni ulicy. Takiego rodzaju „nabieranie” należy jak najenergiczniej zwalczać.

Warto wskazać także przykłady niszczenia mienia społecznego. Autobusy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego znajdują się w opłakanym stanie. Ale w tym wypadku nie chcemy podkreślać tego, że są one siatygowane. Chodzi o co innego, a mianowicie o to, w jakim stanie znajdują się siedzenia i oparcia w tych autobusach: pornięte nogami, z powymywanymi niejednokrotnie sprężynami przedstawiają obraz nędzy i rozpacz.

Gdyby tak kierowca autobusu wywiesił hasło: „Mój samochód świadczy o mnie”, ludzie zrywaliby boki ze śmiechu.

W rzeczywistości jednak byłoby to pusty śmiech. No, bo z czego się śmiać, jeśli personel garażów MPK, kierowcy autobusów, ahi też nikt z pasażerów nie zwalcza szkodziaków-chuli-ganów, niszczących własność społeczną.

Wielu obywateli nie widzi jeszcze tego, że chuligan to wróg społeczeństwa tego samego pokroju co złodziej. Ze tego wroga trzeba jak najostrej zwalczać i przyłapanego na gorącym uczynku wszczynania bójki, czy też niszczenia mienia społecznego doprowadzić śmiało na posterunek MO — jeśli milicjanta nie ma w pobliżu.

Uwagę dyskutantów na sesji MRN przykuwał również problem odgruzowania miasta.

Czy coś stoi na przeszkodzie w zorganizowaniu tego rodzaju

akcji? Raczej nie. Prezydium MRN dysponuje pewnymi kredytami na zwrot kosztów paliwa, a mieszkańcy Białegostoku chcą mieszkać w czystym, pełnym zieleni mieście. Nie chodzi chyba również o rozpisanie ankiety na temat tego, kto ma organizować pracę przy odgruzowaniu miasta. Prezydium MRN wspólnie z WRZZ i organizacjami społecznymi powinno opracować ramowy plan robót i zorganizować krótką odprawę z przedstawicielami zakładów pracy, instytucji i urzędów, na której można by podzielić się zadaniami, tzn. ustalić kto, co, gdzie i kiedy ma robić.

Szybkie zorganizowanie robót przy odgruzowaniu miasta i sprężyste kierownictwo tą akcją pozwoliłoby z pewnością uprzątnąć gruz i rumowiska przed świętem 22 Lipca — dziesiątą rocznicą Polski Ludowej. (sg)

Pokazami i zabawą zakończyli strażacy swój „Tydzień”

Podobnie jak w ubiegłą niedzielę, tak i wczoraj powszechną sensację wzbudziły w Białymstoku pokazy strażackie.

O godzinie 10,30 na ul. 1 Maja tłumy białostoczian oglądały pokaz gaszenia budynku Okręgu Lasów Państwowych. Świece ustawione na balkonach przypominały prawdziwy pożar.

Po wybuchu pożaru, tzn. po zapaleniu świec, zjawyły się cztery samochody strażackie z 52 strażakami i pod kierunkiem starszego aspiranta Łaplińskiego rozpoczęły akcję.

Strażacka sekcja ratownicza zademonstrowała ratowanie ludzi z płonącego domu. Opięta pasami ratowniczymi ofiary ognia z górnych pięter spuszczano po linie. W tym czasie sekcja gaśnicza likwidowała pożar pianą i wodą.

Jeszcze bardziej atrakcyjnie wypadły nocne pokazy. Rozpoczęły się one o godzinie 21,30 na Ryнку Kościuszki.

„Tydzień Straży Pożarnej” zakończyli strażacy zabawą ludową na placu X-lecia. (kd)

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. L. WARYŃSKIEGO W BIAŁYMSTOKU, ul. KILIŃSKIEGO 2b

zawiadamia, że przy Spółdzielni jest punkt, który przyjmuje zamówienia na robienie instalacji elektrycznej i naprawę grzejników elektrycznych.

k 152-1

OGŁOSZENIA DROBNE

11 bm. o godz. 18-19 zgubiono paczkę z garderobą — róg Pięknej i Siennego Ryńku. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Białystok, Bema 17b m. 6. g 336-1

Zginiął pies, rasy wilk, ciemny z białą kołową lewą oką. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Redakcja „Gazety Białostockiej”, Kilińskiego 15. g 335-1

Zgubiono tablicę rej. samochodu nr H00-035, własność Charzytoniuka Eugeniusza, zam. Białystok, Zaściana 29. g 334-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 49105 na nazwisko Wnorowska Anna, zam. Białystok, ul. Kilińskiego 1. g 333-1

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 198 wydaną przez Prezydium MRN na nazwisko Rege Stefan.

zam. Białystok, Stenimska 48. g 332-1

Zgubiono legitymację służbową nr 592 wydaną przez Prezydium PRN w Białymstoku - Podlaskim na nazwisko Półtorak Maurycy, zam. Białystok-Podlaski, Narutowicza 11. g 337-1

Zgubiono nr rej. motocykla marki BMW 0021 własność Kur-nickiego Józefa, zam. Olmoty, gm. Dojlidy. g 331-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wydane przez Ministerstwo Obrony Narodowej na Brązowy Medal Zasłużonym na Polu Chwały na nazwisko Bociański Stefan, zam. Łomża, Stalina 6. g 30-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr 37 wydaną na nazwisko Mielach Jan, zam. Suwałki, ul. Gałaja nr 47. p 14-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34.14, z-ca red. 36.16, sekretarz redakcji 29.22, redakcja nocna 25.36, centrala 37.47, 749, 749, dział partyjny 34.20, dział informacji 36.33.

Oddział Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Białystok, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Biurowisko i ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/10.

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniami wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmują Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10670



Liscie koka

(94)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Ameryki Południowej, przygotowują się do bitwy z wojskami Inków. Wódz Hiszpanów — królewski namiestnik, Francisco Pizarro — wszelkimi sposobami stara się złamać opór broniących swej wolności Indian — co jest głównym jego celem — zagarnąć jak najwięcej złota.

W jednym tylko nowym władca okazał swą wolę — w wyborze kobiet. Po rzezi wielki obóz indiański stał na miejscu bezwładnie i beczynnie, a wraz z nim i dwór, raczej ta część dworu, która nie towarzyszyła Atahualpie. Centralistyczne rządy Inków, odzwyczajające od setek lat podbite narody, a nawet i własnych camayoków od wszelkiej inicjatywy, uzależniające każdy szczegół życia od rozkazu, okazywały w tej chwili próby swą słabą stronę. Syn słońca żył. To stwierdzili ocaleli świadkowie. Syn słońca poszedł z tymi białymi do ich obozu. A więc trzeba czekać na rozkaz syna słońca.

Na żadną inną decyzję zdobyć się nie umieli.

Wprawdzie Charcas, kapłan świątyni poświęconej Wiracocha, najwyższemu duchowi, którego nie wolno było wyobrażać żadną rzeźbą czy symbolem, wrogi jawnie wielkość mu willac umu, dowodził głośno, że gdy biali zdarli borle z czoła Atahualpy — to ten nie jest już Sapey Inka, że więc należy traktować go jako zmarłego, jego żony, nałożnice i służbę należy pozabijać, wybrać, za wskazaniem wielkiego Wiracocha, nowego władcę i zacząć wojnę na śmierć z białymi najęźdźcami — ale nie usłuchano go. Zbyt wielu było w obozie kapłanów, którzy doskonale rozumieli, że

wielki duch Wiracocha przemówiłby przez usta kapłana Charcasa, który wyznaczyłby nowego Sapey Inkę według swego wyboru i byłby przy nim najpierwszą osobą. Wybrali więc najłatwiejszą drogę — czekali.

I już na drugi dzień przejechał do obozu oddział białych i Indianin w szatach białego człowieka pokazał zbierającym się dworzanom i dowódcom znany wszystkim pierścień Sapey Inki. Obecny przy nim jeden z dworzan, który w chwili rzezi był przy władcy, poświadczył krótko, iż syn słońca przysłał ten znak na dowód, że co czynią biali — czynią za wolę i wiedzą Sapey Inki.

Rozkazy zaś, wykrzykiwane niemal z triumfem przez tłumacza, którego głos aż załamywał się z nieukrywanej radości, były dziwne. Wojska mają odejść do hunu Anchea i tam zwalczać zwolenników Huascara. Zostaje tylko dwór. Wszystkie kobiety odejść oddzielnie do twierdzy, pod dozorem jego, Felipilla, który jest od tej chwili ich panem z rozkazu wielkiego wodza białych.

Ten sam młokos-tłumacz laził już na drugi dzień po obozie dworu przed murami, po domach, w których Hiszpanie trzymali Atahualpę i jego przybocznych, i nie pytany, śmiejąc się szeroko, opowiadał, co się dzieje w twierdzy. Jak biali dzielą między siebie kobiety, jak grają o nie w kości, jacy przy tym są głupi, choć tak potężni. Bo sam ich wódz wziął sobie jedną ze służebnic, tyle że była młoda i ładna, a szlachetnej krwi dziewczę słońca, która ledwie przez tydzień była żoną Atahualpy, dał prostemu wojownikowi.

A tych brank jest tyle, że każdy z białych ma ich parę, a jeden to sprzedał swoją niewolnicę z rodu Inków, młodą i piękną, za pieczęć z sarny.

Kiedy biali mianowali Tuparkę Sapey Inką i przydzielili mu dwór, przybył doń raz sam Pizarro i kazał tłumaczowi pytać, jakie nowy władca ma życzenia co do kobiet. Biali

zastosują się chętnie do jego pragnień. Czy spędzić ludność z całej okolicy, do wyboru, czy sprowadzić jakiś najbliższy klasztor dziewcząt słońca? To przywilej władcy wybierać sobie kobiety. Niech więc nowy Sapey Inka korzysta z tego przywileju. Białe pan zezwala na to.

— Na to białe pan zezwala — tłumaczył Felipillo śmiejąc się złośliwie i akcentując słowa „na to”.

Nie zapomniał, że Tuparca był przy bracie w dniu przybycia poselstwa hiszpańskiego, nie zapomniał okazanej sobie niewymownej wzgardy i całą nienawiść do Atahualpy przelewał teraz na nowego władcę.

Ale wówczas to właśnie Tuparca po raz pierwszy przejawiał swą wolę. Odmówił krótko, ale stanowczo. Jest wojownikiem, w kraju trwa jeszcze wojna ze stronnikami Huascara, a w czasie wojny wojownik nie powinien myśleć o kobietach.

— On nie chce kobiet, które zostały splamione przez dotknięcie białych — tłumaczył Felipillo udając oburzenie. — On bardzo zuchwale mówi o białych i żąda poszanowania dla dziewcząt słońca. I on mówi, że weźmie sobie te kobiety, które zechce, a nie te, które oddadzą mu biali.

Książę sekretarz Picado, obecny przy tej rozmowie, rzucił krótkie badawcze spojrzenie na tłumacza, ale zaraz opuścił wzrok i wyszedł za pniącym się z gniewu Pizarrem.

„Ty jesteś władcą nad Tahuantin-suyu, synu słońca” — powiedział przed chwilą biegacz. Tuparca wspominał te słowa, nagle poruszony. Poprzedniego dnia przeciągali przez wieś Pucalpo. W obecności „władcy nad Tahuantin-suyu” Hiszpanie zrabowali miejscową świątynię poświęconą księżycowi, zabili kapłana za to, że odczytał w świątyni były ze srebra („Na pewno, fajdak czerwony, schował złoto” — myśleli), zabili Curakę, naczelnika miejscowej picá-pachaki za to, że bronił córki, porwali dziewczęta i kobiety na rozpustę, jakby to były niewolnice.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Królak zwycięża w I etapie DWM

DZIAŁOWO. — Pierwszy etap dorocznego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Warmii i Mazur z Olsztyna do Działdowa (176 km) wygrał Królak w czasie 5:07,41 zwyciężając na finiszu Hadasika (Unia) — 5:07,42, Klabińskiego (Gwardia I) — 5:07,43, Działowskiego (CWKS II) — 5:07,45 i Waliszewskiego (CWKS II) — 5:07,45.

Na starcie w Olsztynie stanęło 101 kolarzy, reprezentujących 20 drużyn zrzeszeniowych. Sześciu zawodników startuje indywidualnie. Zwarta stawka kolarzy ruszyła w ostrym tempie. Próby ucieczek Wójcika, Grabowskiego i Łasaka, następnie znowu Wójcika i Grabowskiego są likwidowane.

Na 65 km następuje niespodziewana kraksa. W grupie goniącej czołówkę, przewraca się kilkunastu zawodników, a wśród nich Grabowski, który doznaje dotkliwej kontuzji i wycofuje się z wyścigu.

Tempo wyścigu słabnie. 90 km przed metą grupa 11 zawodników dogania czołówkę, która teraz składa się z 16 zawodników.

50 km przed metą czołówka liczy już tylko 8 kolarzy, jednak wkrótce dochodzą do niej Wójcik, Gabrych i Waliszewski, a odpada Preczyński, który przebiega gumę.

W Mławie, na 20 km przed metą, do przodu wysuwa się Klabiński, jednak po 15 km dochodzi go czołówka. Na ulicy Działowa kolarze wpadają znowu grupa. Na finiszu najszybszy jest Królak.

Ozóg zwycięża w Centralnym Biegu Narodowym

LUBLIN. — W niedzielę na bieźni stadionu Ogniwa w Lublinie odbyły się finały Centralnego Biegu Narodowego.

Na dystansie 800 m dla juniorów zwyciężył zdecydowanie, prowadząc od startu do mety Jochan (Kolejarz Gdańsk) w czasie 1:57,4 przed Kasparskim (AZS Warszawa) — 1:58,6.

Na dystansie 1000 m seniorów w grupie „A” zwyciężył

Motył (Kolejarz Kraków) — 2:33,0 przed Bruszkiewiczem (Gwardia Lublin) — 2:34,2.

W biegu na 400 m juniorów po pięknej walce na finiszu zwyciężyła Sadowska (Spółnia Bydgoszcz) 1:02,3.

Na 400 m seniorów w grupie „A” pierwsze miejsce zajęła Walkiewicz (Kolejarz Poznań) — 1:02,9 przed Skibinińską (Stara Warszawa) — 1:03,1.

Na starcie 800 m seniorów dla klasy I i mistrzowskiej z czołowych zawodniczek zabrakło i Pestkówny i Zarzyckiej. Na finiszu zwyciężyła Gabor (Włocławek Opole) w czasie 2:20,1 przed Piwowar-Wawrzyniak (Staliność) — 2:20,6 i Nowakową (CWKS Lublin) — 2:21,5.

W biegu na 3000 m startowało 16 zawodniczek. Pod nieobecność czołowych biegaczek: zeszłorocznego zwycięzcy Graja, Chromika, Kielasa, Szargota i Krzyżkowiaka faworytem był Ozóg (CWKS), który też zwyciężył zdecydowanie w czasie 8:24,2 prowadząc od startu do mety. Na mecie zwycięzca miała około 120 m przewagi nad Mańkowską (Budowlani Gdańsk) — 8:38,6. Trzecie miejsce zajęła Chomiczewska (OWKS Wrocław) — 8:39,4, 4) Górecka (Gwardia Bydgoszcz) — 8:39,8, 5) Kowalska (Unia Łódź m.) — 8:42,2, 6) Musiał (AZS Gdańsk) — 8:46,4.

Otwarcie zawodów szybowcowych w Lesznie

LESZNO. — Na lotnisku w Strzyżewicach koło Leszna odbyło się 13 bm. otwarcie międzynarodowych zawodów szybowcowych. Na uroczystości przybyli przedstawiciele partii, władz sportowych i organizacji masowych.

Delegacje miejscowej młodzieży wśród gorących oklasków wręczyły pilotom wizerunki kwiatów. W imieniu wszystkich ekip zagranicznych głos zabrał kierownik drużyny radzieckiej Truczyn. Podziękował on organizatorom imprezy za serdeczne przyjęcie i troskliwą opiekę.

Tydzień w sporcie

★ Ile skoczył Gnyś ★ Przed II Wyścigiem DWB
★ Zawinił także Kolejarze

PISAŁISMY przed kilkoma dniami o sukcesach, jakie odnieśli lekkoatleci Ogniwa Białystok na mistrzostwach swego zrzeszenia w Krakowie. Obok odanych przez nas wyników wymienić należy również bardzo dobry rezultat Gnyśa w skoku wzwyż. Przeszedł on poprzeczkę na wysokości 175 cm. W ogólnej punktacji zajął on II miejsce.

Skoro już mowa o Gnyśu, warto również powiedzieć kilka słów o pracy jego sekcji, to znaczy sekcji lekkoatletycznej Ogniwa. Lekkoatleci Ogniwa uzyskują bardzo dobre wyniki. Począwszy od zawodów korespondencyjnych aż do sukcesów krakowskich wyniki uzyskane w tym okresie świadczą o tym, że cała sekcja nie maruje czasu i sumiennie trenuje. Trening ten jak widać się opłaca. Inaczej na-

tomiast dzieje się w sekcji lekkoatletycznej Gwardii. W tej sekcji nie słychać na razie o systematycznym treningu, nie słychać też o wynikach.

BDOŚLOWNIE cztery tygodnie dzielą nas od wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego, a wielu naszych kolarzy nie posiada jeszcze klasy sportowej. Tymczasem wiadomo, że w myśl ostatniego zarządzenia sekcji kolarskiej GKKF zawodnicy nie sklasyfikowani nie mogą startować w imprezach objętych jednolitym kalendarzem sportowym. Apelujemy więc jeszcze raz do zrzeszeń: organizujcie wyścigi klasyfikacyjne. Czasu pozostało niewiele. Sekcja kolarska WKKF powinna ze swej strony przypominać organizację tych wyścigów. Powinno nam wszystkim w jednakowym stopniu zależeć na-

tym, aby było w naszym województwie jak najwięcej kolarzy posiadających klasę sportową.

PRZED dwoma tygodniami zamieściliśmy w naszej gazecie wiadomość o chuligańskich wybrakach kibiców i za wodników podczas meczu pomiędzy Budowlaniami a Kolejarzem Elk. Tymczasem dowiadujemy się, że nie bez winy w wywołaniu chuligańskich incydentów byli i zawodnicy Kolejarza Elk. Za inicjowali oni nie sportowe wyczyny na boisku, a potem wdał się w bójkę z suwalskimi chuliganami. Jak na piłkarzy najlepszej drużyny w A klasie nie wygląda to zbyt ładnie. Zajściami w Suwałkach winna się zająć jak najszybciej Komisja Gier i Dyscypliny przy Kolegium Sędziów WKKF. Tych, którzy zawiniłi trzeba surowo ukarać.

F. LEWICKI

GAZETA sportowa

Kiedy zaczniemy wreszcie wygrywać?

Kolejarz-Wołomin Gwardia-Białystok 3:1

W kolejnym meczu o mistrzostwo III ligi piłkarskiej nasi gwardziści przegrali z Kolejarzem (Wołomin) 3:1 tracąc znowu cenne punkty.

Składy drużyn:
GWARDIA: Zuber, Pudeiko, Lenarczyk, Moskalik, Michalik, Łagwa, Machura, Kajzer, Bronowicki, Penszor, Topczewski.
KOLEJARZ: Bobisz, Kowalski, Wróbel, Wysocki, Krzyżkiewicz, Wołosz, Opyć, Malik, Krupa, Twardowski, Minkiewicz.

Już od chwili rozpoczęcia gry nie zapowiadała się ona ciekawie. Akcje obu drużyn nie były zbyt szybkie i chociaż nawet były dobrze pomyślane, brakło im wykończenia. Niecelne podania sprawiały, że ataki pały na panewce. Przewagę w polu miała raczej Gwardia. Kolejarz był ostatni przejmował wiele piłek umiędzynawiając. Razem aż u naszych zawodników bezradność przy główkowaniu.

Po przerwie gwardziści próbowali atakować. Podają jednak bardzo niecelnie i przegrywają pojedynki z kolejarzami. Ci ostatni przejmowali wiele piłek umiędzynawiając. Razem aż u naszych zawodników bezradność przy główkowaniu.

W 15 minucie drugiej połowy atak Gwardii idzie do przodu. Wypracowaną z trudem dogodną pozycję do strzału psuje nasz lewy napastnik przenosząc piłkę nad bramkę. Kilka minut potem Gwardia znowu idzie do przodu i znowu atak nie wykorzystuje sytuacji. Pod bramką Gwardii wytworza się jednak na moment zamieszanie, które wykorzystuje środkowy napastnik Kolejarza Krupa i z bliskiej odległości lokuje po raz drugi piłkę w bramce Gwardii.

Druga bramka zmobilizowała gwardzistów do wysiłku. Idą ostro do przodu. Wreszcie kombinacja Penszor — Topczewski — Bronowicki kończy się skutecznym strzałem tego ostatniego. Gwardia zdobywa pierwszą bramkę. Ten udany atak dodał sił gwardzistom. Goszczą oni teraz ciągle pod bramką Kolejarza. Kilka celnych strzałów na bramkę Kolejarza wypaluje doskonali bramkarz Bobisz. On też bardzo przytomnie obronił celny i groźny strzał Topczewskiego w 35 minucie.

Pod koniec spotkania Kolejarze próbują atakować. Przenoszą akcję na naszą połowę. Do piłki dochodzi Twardowski i celnym strzałem zdobywa trzecią bramkę dla Kolejarza.

Ogólnie mecz był słaby. Wykazał on jeszcze raz niezbicie, że nasi piłkarze muszą się nauczyć strzelać. Nie sztuką mieć przewagę w polu. Trzeba też i pokusić się czasem o strzał. Stara piłkarska prawda, czym się więcej strzela tym więcej zdobywa się bramek, musi dotrzeć do zawodników Gwardii. Nie wstydzicie się strzelać. Stokroć większy wstyd dać sobie na własnym boisku wbić trzy gole i to w dodatku przez słabszą drużynę. (fl)

100 zawodników na starcie Wojewódzkiej Spartakiady LZS

Przez sobotę i niedzielę trwała w Białymstoku Wojewódzka Spartakiada Ludowych Zespołów Sportowych w lekkodzie. Na starcie spartakiady stanęło 100 zawodników i zawodniczek. Spartakiada ta wykazała raz jeszcze, że sport wiejski zrobił w ostatnim okresie duży krok naprzód.

Pisząc o spartakiadzie LZS trzeba zacząć od pogody, która niestety w pierwszym dniu zawodów tj. w sobotę stanowczo nie dopisała. Większość biegów rozegrano na przemoczonej i rozmięklej bieżni. Toteż w sobotę nie uzyskano wcale dobrych wyników.

Przed II Wyścigiem DWB



Kolarze białostocki przygotowują się starannie do zbliżającego się wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego. NA ZDJĘCIU: zawodnik Kolejarza Białystok — Jerzy Chomoniuk prowadzący czołówkę kolarzy w czasie wyścigu klasyfikacyjnego zorganizowanego niedawno przez Radę Okręgową ZS Włocławek. (Fot. „Gazeta” — J.Dz.)

Wyścig strażaków wygrał Markowski z Denisek

Zwycięzcy powiatowych wyścigów strażackich wystartowali w wyścigu wojewódzkiego, który odbył się na trasie Białystok — Choroszcz — Białystok (80 km).

Przez całą trasę kolarze jechali zwaną grupą zmieniając co chwilę prowadzenie. Na metę przy Rynku Kościuszki w Białymstoku jechali również zwaną grupą.

Jako pierwszy przyjechał Markowski z Ochotniczej Straży Pożarnej w Deniskach (pow. Bielsk Podl.). Drugim był Szaliński (OSP Kowale), a trzeci Przybylski z Łomży. Zwycięzca wyścigu, który odbył się w ubiegłą niedzielę w Białymstoku — Markowski zajął czwarte miejsce.

Markowski uzyskał czas 53 minuty 29 sek.

Pierwsza piątka tego wyścigu startować będzie prawdopodobnie jako reprezentacja Rady Okręgowej Ogniwa w naszym wyścigu kolarskim Dookoła Województwa Białostockiego. (fl)

Potrójny sukces Gwardzistów w Łodzi

W ramach eliminacji do mistrzostw kół ZS Gwardia odbyło się w Łodzi spotkanie w pilce nożnej, ręcznej i siatkowej pomiędzy Białymstokiem, a Łodzią.

W pilce nożnej zwyciężył Białystok 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Kamiński i Janus po jednej.

W pilce ręcznej Białystok pokonał Łódź 11:9 (5:3). Bramki dla Białostoka zdobyli Stawiski 4, Krawczyński i Zalewski po 2 o-raz Raś, Kłz i Jaruszek po 1.

W siatkówce zwyciężył Białystok 2:0 (15:7, 15:12).

Po zwycięstwie nad Łodzią zobaczymy naszych gwardzistów w meczu ze Stalinościem, który odbędzie się dnia 17 czerwca br. w Białymstoku. (P)

Spartakiada wodna odbędzie się w Olecku

Bardzo ciekawą imprezę organizuje w dniach od 20 do 27 czerwca Zarząd Wojewódzki LPZ. Będzie nią I Wojewódzka Spartakiada Wodna. Obejmuje ona takie konkurencje jak żeglarsstwo, kajakerstwo, pływani z bronią, gimnastyka marynarska, sygnalizacja za pomocą alfabetu Morse'a i semafora oraz gry terenowe. Spartakiada odbędzie się w Olecku i trwać będzie przez siedem dni. Wezmą w niej udział

Ogniwo-Bytom Gwardia-Kraków 2:0

W I lidze piłkarskiej padły następujące wyniki:
Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków 2:0; Gwardia Warszawa — Kolejarz Poznań 0:1; Ogniwo Kraków — Górnik Radlin 2:0; Budowlani Chorzów — Unia Chorzów 1:1; Włocławek Łódź — CWKS 4:1.

Wyniki zawodów strzeleckich LPZ

W dniu wczorajszym na strzelnicy Pietrasze w Białymstoku odbyły się Wojewódzkie Zawody Strzeleckie LPZ z udziałem 48 zawodników z całego województwa.

W klasyfikacji indywidualnej kbk-100 m zwyciężył Betkowski Edmund (Białystok) 76 pkt. przed Citko Eugeniuszem (LPZ — Elk) 75 pkt. i Gubikiem Grzegorzem (LPZ—Łomża) 72 pkt.

W strzelaniu z kbks na odległość 50 m bezkonkurencyjnym był Góralik (LPZ—Augustów) 215 pkt. Drugie miejsce zajął Cechmistrz (Białystok) 196 pkt. o trzecie Zawadzki (Grajewo) 185 pkt.

W konkurencji kbks na 100 m zwyciężył Hossa Stanisław (Białystok) 314 pkt. przed Zawadzkiem (LPZ Grajewo) 309 pkt. i Cechmistrzem (Białystok) 303 pkt.

Po zakończeniu strzelania zawodnikom zostały wręczone nagrody.

MALINOWSKI KAZIMIERZ korespondent sportowy